

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w po-  
łudnie i o godzinie 6-tej  
wieczorem.

PRENUMERATA wynosi  
w Krakowie: miesięcz-  
nie 2 kor., kwartalnie  
kor. 6, za jednorazowe  
wysłanie do domu do-  
łącza się 4(1) hal., za dwa-  
razowe 60 hal.

W prowincji: miesięcz-  
nie kor. 2 hal. 70, kwar-  
talnie kor. 8. W państwie  
niemieckim kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za  
wrazem wysyłką dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu. 40 hal.

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JOZEFĄ ROGOSZĄ.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na  
wydanie wiecz. wynosi  
miesięcznie w miejscu  
z odnośnieniem do domu  
koronę.

Numer połudn. 10 hal. wie-  
czorny 4 hal. Liście pie-  
niężne przekazy na prynu-  
meratę i inseraty, francz  
de Administracji „Głosu  
Narodu“. — Prenumeratę  
oprócz upoważnionych a-  
genów przyjmuje każdy  
urząd pocztowy w obrębie  
monarchji i w państwie  
niemieckim. Reklamacje

nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie swraca  
Adres Red.: UL św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu Kraków. Tel. Nr. 19

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 05  
Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerczy, za każdy następny raz 12 hal. skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz  
każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Jankowski, Pasaż  
Haasmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukas, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Coa, w Budapeszcie.  
J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trévise, F. Jones & Cie.

Nr. 99.

Kraków, sobota 29 lutego 1908 r.

Rok XVI.

## Przed wyborami.

Dowiedzieliśmy się niedawno, że Koło polskie jest... najpostępowszym klubem w parlamencie wiedeńskim, a świadectwo to wystawione zostało kołu przez polityka, który dotychczas wygłaszał wprost przeciwnie zapatrywania. Dr. Adolf Gross głosił dotychczas przy każdej sposobności, że koło polskie jest reakcyjnym, klerykalnym, szlacheckim, rządowym i w ogóle ogniskiem wszelkiej antypostępowej agitacji... Cóż spowodowało tak gruntowną zmianę opinii dra Adolfa Grossa? Oto ten słynny z niezawisłości mąż stanu Kazimierza i Stradomia, pokalikowawszy cokolwiek na organach wiedeńskiej polityki przekonał się, że na tym klasycznym gruncie żydowskiego liberalizmu, poseł żydowski nie ma się gdzie przytulić... Wszystkie kluby parlamentarne niemieckie i słowiańskie są obecnie „juden rein“, — a tylko jedno jedyne Koło polskie przyjęło na swoje łono cały szereg żydów. To dopiero otworzyło mu oczy. Przewidział, nawrócił się i przemówił nowym językiem... Koło polskie przeobraziło się w umyśle dra Adolfa w istne Eldorado postępu... Teraz zatem wiemy oficjalnie co jest miarą postępowości dla żydów. Kluby przesiąknięte pierwiastkami żydowskimi są postępowymi, inne nie.

Dzięki tej kwalifikacji Koło polskie zaawansowało na klub postępowy.

Tak żydzi pojmują postępowość.

▲ niezawisłość żydowska?

O tej dowiadujemy się z polityki dra Grossa. Jego niezawisłość polega na tem, że nie należy do Koła polskiego, że zwalcza Koło, że uważa się i występuje jako wyłączny i specjalny przedstawiciel żydostwa.

Takim samym postępowym i niezawistym tydem chcą teraz tak zwani demokraci uszczęśliwić nasze miasto, obdarzając mandatem poselskim... dra Ignacego Landaua. Ale p. Landau ma jeszcze inne kwalifikacje. Jest on, lub przynajmniej był do chwili zamianowania go niezawistym i postępowym żydowskim specjalistą do mandatu, najbliżej związany z socjalistami, i to do tego stopnia, że jego kandydatura równoważy kandydaturę p. Daszyńskiego, który wobec p. Landaua ustąpił...

Wprawdzie „półurzędowe“ komunikaty donoszą, że p. Landau do tego stopnia jest uprzejmym i zgodnym, że stanie na gruncie polskim, — ale ten neofityzm narodowy nikogo nie zbalamuci ce do prawdziwego znaczenia jego kandydatury.

Dr. Ignacy Landau jest kandydatem żydów „niezawistych“ od polskości, i sympatykiem socjalizmu, a raczej zakapturzonym soc-

jalistą. Jego kandydatura jest zatem wyzwaniem rzuconem chrześcijańskim i polskim mieszkańcom Krakowa i gorsząca próbą narzucenia naszej starej stolicy przedstawiciela obcego jej duchem, wiarą i pochodzeniem. Przeciwko tej kandydaturze i jej sprawcom muszą zszeregować się wszystkie polskie żywioły naszego miasta, bez względu na różnice polityczne, bez względu na osobiste sympatie i niechęci.

Nie jest to bowiem drobny uboczny epizod politycznej walki, — ale nowy groźny objaw systematycznie wymierzanych zamachów przeciwko polskiemu i chrześcijańskiemu charakterowi naszego miasta. Kto tego nie rozumie i nie widzi, jest albo naiwnym aż do nierozumu, albo zaślepionym do obłądki. Najsmutniejszą jest jednak rola tych polityków, którzy dla przypochlebiania się żydom, dla pozyskania głosów żydowskich, dla zaspokojenia swoich osobistych ambicji, wysuwają i proponują kandydaturę „niezawistego“ żyda, stojącego po za obrębem polskiego społeczeństwa. Jest to zapoznanie najżywotniejszych interesów naszego narodu, które musi kiedyś pomścić się na autorach takiej polityki.

Na szczęście, miasto nasze nie jest jeszcze do tego stopnia ujarzmione przez żydowsko — liberalne wpływy. — aby przyjęło bez protestu kandydaturę żyda popieranego przez socjalistów. Na pierwszą wieść o usiłowaniu zaprzędania żydom jednego mandatu, objawił się żywy odruch oburzenia we wszystkich kołach Krakowa. Wynikiem tego nastroju było postawienie trzech poważnych chrześcijańskich kandydatów, które zgrupują około siebie ogromną większość polskich i chrześcijańskich wyborców.

Zgodnie z inicjatywą licznego grona obywateli naszego miasta, gorąco zalecamy kandydaturę dra Franciszka Bujaka, jednego z najlepszych prawników krakowskiej magistratury, gorącego patrioty i szczerego katolika, którego społeczna i polityczna działalność, tak rozumna i owocna, jest zbyt znaną w Krakowie, aby ją trzeba było przypominać.

P. Adam Staszczak rękodzielnik i poeta, reprezentuje najlepsze tradycje krakowskiego mieszczaństwa. Człowiek pióra i młota, władza jednym i drugim równie dzielnie i sprawnie, — a jego dramatyczne obrazki tak mile widziane na scenach narodowych, świadczą o gorącym sercu i prawdziwym talencie autora. Szerokie koła polskiego mieszczaństwa, powitają niezawodnie kandydaturę p. Staszczaka jako najbliższą i najpożądanejszą.

Po za obrębem stronnictw stojący p. Bałtoszewicz, publicysta i satyryk ogłone

znany, — jest jednym z najpopularniejszych ludzi w Krakowie, który mimo ciętego pióra i ostrego dowcipu niema nieprzyjaciół. Nie będąc z zawodu politykiem, ma p. Bartoszewicz ten zdrowy instynkt i trafne odczucie potrzeb chwili, które wyżej cenić należy niż sztywną parlamentarną rutynę.

Na tych trzech kandydatów powinni oddać swoje głosy wszyscy wyborcy naszego miasta, którzy pragną, aby reprezentacja naszego miasta w sejmie była polską, chrześcijańską i demokratyczną.

Pierwszych dwóch stawiamy jako przedstawionych przez komitety stojące blisko naszego dziennika, — jako mężów, których polityczny program jest także naszym.

Bezpartyjna kandydatura p. Bartoszewicza zaleca się sama przez się.

## Hańba wieku.

Stało się! Nastąpił ostatni „prawodawczy“ akt niesłychanego w dziejach bezprawia i gwałtu. Pruska Izba panów obaliła uchwały swej własnej komisji i przyjęła ustawę o wyłączeniu w myśl projektu rządowego. W ten sposób spełniły się ostatecznie pragnienia hakatystów i rządu pruskiego. Krzyżactwo otrzymało nową broń do wytopienia Polaków!

Czy ta broń nie zawiedzie jednak pokładanych w niej przez hakatę nadziei? Czy nie jest ona obosieczną i czy swem ostrzem nie zwróci się przedewszystkiem przeciw jej autorom?

Od chwili, gdy rząd pruski odważył się wystąpić przed zdumionym światem z tym niecnym projektem, ocenialiśmy niejednokrotnie znaczenie nowego antipolskiego zamachu i dla nas i dla cywilizowanego świata.

Dziś więc można tylko powtórzyć, że ten nowy cios niewątpliwie ciężki i dotkliwy, nie złamie nas i nie zniszczy, tylko do martyrologji narodu polskiego przybędą nowe ofiary, a z niemi i nowe źródła siły do dalszej walki obronnej. Ale jad nowej zbrodni, spełnionej na Polakach, zatruje przedewszystkiem dzisiaj szych „zwycięzców“. Najświeższy tryumf — to zwycięstwo Pyrrhusowe!

Pocieszającym jest do pewnego stopnia, że tego nowego gwałtu wobec Polaków nie można przypisywać całemu narodowi niemieckiemu. Przeciwnie, okoliczności w jakich ustawa o wyłączeniu przyszła do skutku, świadczą, że przedłożenie rządowe spotkało się z silną opozycją nie tylko w szerokich masach, ale i w sejmie i w Izbie panów.

W pierwszym interes partyjny zwyciężył nad poczuciem sprawiedliwości. Konserwatyści sprzedali za miskę soczewicy swe przekonania i zasady. Stąd powstał kompromisowy projekt wyłączenia, uchwalony przez sejm pruski. Komisja Izby panów nie tylko zmieniła zasadniczo projekt sejmowy, wykluczając od wyłączenia grunty, będące dłużej niż 10 lat w posiadaniu jednego właściciela lub jego

spadkobierców, ale z całą stanowczością wypowiedziała się przeciw polityce hakatystycznej. Protokół obrad komisyjnych stwierdził, że projekt wywłaszczenia, jak i wszelkie inne ustawy antypolskie, chybia zupełnie celu i sprawa niemyślnie nie przyniesie korzyści.

Jeśli Izba panów odrzuciła uchwały komisji, uczyniła to niewątpliwie pod niesłychanym naciskiem rządu, a decydującym dla niej argumentem było niezawodnie powołanie się Bülowa na powagę korony. To też obecnie stwierdzić można bez żadnej wątpliwości, że jednym z autorów haniebnego ustawy jest sam Wilhelm II i że na jego wyraźny rozkaz, rząd popierał ją z taką stanowczością. Ale nic w tem dziwnego.

Polityka podobna leży w tradycjach Hohenzollernów, a już Fryderyk I okazał się mistrzem w bandyckich wywłaszczeniach, nie mówiąc o tem, że był niezwykle zręcznym fałszerzem pieniędzy. Z tych rodzinnych przekazów powstała obecna ustawa, która wprowadziła w zdumienie cały świat cywilizowany.

W ogóle wywłaszczenie jest dziedzicznym dogmatem „sprawiedliwości“ w rodzinie Hohenzollernów, i będą dopóty praktykowali tę łupieżczą metodę, dopóki ktoś ich samych nie wywłaszczy z tronu i władzy.

Pod wpływem nacisku ze strony dworu i groźb hakatystycznych, część członków Izby panów cofnęła się i oddała swoje głosy za wywłaszczeniem. Narzędziem, którego rząd użył dla przeprowadzenia swoich planów był „liberalny“ burmistrz Frankfurtu słynny Adickes, który w pogoni za teką zgubił honor i sprzedał sumienie. Nazwisko tego liberalnego bandyty będzie na zawsze związane z nikczemną ustawą...

W tem zmaganiu się prawa i gwałtu, słałstwa i wolnej myśli, upodlenia i męskiej godności, łotrowstwa i uczciwości, — zwyciężyły wszystkie złe instynkty hańbiące i poniżające ludzkość. To też nad uchwaleniem wywłaszczenia płacze nie Polska, — ale całe chrześcijaństwo, widokiem takiej hańby wstrząśnięte do głębi...

## Wywłaszczenie.

DERLIN. Na wczorajszym posiedzeniu Izby panów po przemówieniach hr. Oppersdorfa i ministra sprawiedliwości Beselera, zabrakł głos ks. Radziwiłła, który imieniem polskich członków Izby panów złożył energiczny protest przeciw przedłożeniu.

Ks. Radziwiłł mówił: Jestem swych praw zanadto świadom, abym mógł uważać za potrzebne, apelować do sentymentów rządu i Izby. Polacy czują się oskarżonymi jako narodowość, której rząd jak prokurator proces wytacza. Zarzuca się Polakom, że się nie uznają wyraźnie jako wierni obywateli państwa pruskiego. Czyż czyni nie są ważniejsze od słów? Czy kiedy Polacy złamali przysięgę wierności na sztandar? Zaden z należącego do Izby wódców nie mógłby tego potwierdzić. Jakiem więc prawem ma się teraz czło przedstawić spokojny odłam Polaków, jako zdrajców na wypadek poważnego zewnętrznego niebezpieczeństwa dla ojczyzny? Dodał brak u rządu wszelkich śladów etycznego poczucia odpowiedzialności za pomyślność Polaków. Ekonomiczne podniesienie musi się uznać. Polacy też to uznają, ale nie czyniono dla duchowego podniesienia Polaków. (Protesty) Polacy czuli się wolnymi od wszelkich uczuć wrogich wobec Niemiec i kochali Niemcy i ich życie duchowe, jak to także cała zagranica czyni, ale odróżniali od tego politykę. Jedynie, na co rząd przy swem usprawiedliwieniu się, może powołać, jest strajk szkolny. Nie chcę go pod względem pedagogicznym bronić, ale jest łatwo zrozumiałem, że rodzice się przeciw temu bronili, aby na d używano nauki religji do szerzenia języka niemieckiego. Rząd postępuje teraz z Polakami jak z Prusakami, którzy zostają za wypowiedzeniem postawieni na etat wymierających. (Okrzyki: oho!) Po podróży Dernberga do Afryki wschodniej, zmieniły się zapatrywania na traktowanie tubylców. Czyż nie traktuje się

rodzimą ludność polską gorzej od afrykańskich tubylców? Najlepszym środkiem do przywrócenia ich spokoju i pokoju we wschodnich okolicach jest, z równą sprawiedliwością traktować Polaków i Niemców. Aby władze świeckie i kościelne w tej kwestji były zgodne. Aby to poprzeć, proszę o odzucenie wywłaszczenia.

(W loży dworskiej pojawia się następeca tronu).

Minister rolnictwa Arnim wywodzi: Rząd zarzuca narodowi polskiemu bezwzględna walkę, jaką od dawna przeciw niemieckości prowadzi. Prawda, że tak, jak dzisiaj kształtują się stosunki, nie ma żadnego niebezpieczeństwa i rząd jest dość silny. Ale czyż wiadomem jest, jak będą w przyszłości stosunki wyglądały? Ludność polska wzrasta procentowo tak silnie, że prawie z matematyczną dokładnością, można ściśle oznaczyć dzień, kiedy ostatni Niemiec będzie musiał kraj opuścić. Już w roku 1884 wynosił przyrost Polaków około 11 proc. wobec 4 proc. Niemców.

Hr. Botko Eulenburg: Wobec takich zajęć, jak strejk szkolny, nie wystarcza wyrażenie ubolewania, lecz musi się go jako sprzecznego z ustawą ostro potępić. Jak długo nasi Polacy jasno nie wyprą się ogólnopolskich zakusów, tak długo jest wobec nich pożądana ostrożność. (Zywe oklaski). Ustawodawstwo z r. 1886 nie stworzyło walki narodowościowej, ale ją już znalazło i w tem widzi usprawiedliwienie tych ustaw. Rząd nie może nabyć w drodze dobrowolnej sprzedaży żadnej ziemi więcej, dlatego musi wywłaszczać. W sprawie rozmiarów wywłaszczenia najlepiej byłoby powrócić do uchwał Izby postów. (Głosy: Bardzo słusznie). Pożądaną jest też ustawa z powodu popierania drobnej własności. (Okłaski).

Minister Arnim oświadcza, że rząd zgadza się na wniosek Adickesa, a także na jego drugi ustęp, który zawiera szczegółowe postanowienia o wykluczeniu od wywłaszczenia dobroczynnych fundacyj. Rząd byłby też w każdym wypadku tak postępował.

43) Jerzy Ohnet.

## Ostatnia miłość.

— Wielce byłoby mi przyjemnem uczynić to, co mi pan radzisz. Jestem teraz zupełnie samą i przyjaźń takiej kobiety, jak pani de Fontenay, byłaby dla mnie wielką pomocą moralną. Jednakże pragnęłabym, ażeby ustępstwo, na które przystałabym, ograniczyło się tylko do samej pani de Fontenay.

— To od pani zależeć będzie.

— Nie, to nie odemnie zależy, jeżeli ustąpię na tym pierwszym punkcie. Całe odosobnienie życia mego samotnego będzie zaginione. Pociągnięta zostanie wirem, który mnie przestrasza, uniesiona zostanie do życia, do jakiego nie jestem przygotowaną. Bardzo poważnie zdaję sobie sprawę z następstw tego, do czego mnie namawiacie, żona pańska i pan. Jest to zburzenie programu, jaki ułożyłam sobie, osiadając w Paryżu. Niepodobna, ażebym się na to zgodziła tak prędko bez dłuższego namysłu. Wyznaję, że chciałabym dać hrabinie zadosyćuczynienie, ale nie mam ochoty skutkiem tego wyrzec się wszelkich swoich planów i zmieniać przyzwyczajzeń.

— Nic słusniejszego; jestem pani bardzo wdzięczny, iż nie odmawiasz stanowczo. Namysł się pani, zastanów. Czy pragniesz pani, ażeby hrabina odwiedziła cię, dla przewyciężenia pani uprzedzeń?

— Nie! to ja za kilka dni będę u niej. A do tego czasu pozostaw mnie pan samej sobie.

— Dobrze! Posłuszny będę pani i dziękuję. Wstał, uściśnął jej rękę, nie dodając ani słowa i wyszedł.

Po odejściu hrabiego Lucyja pozostała nie-

ruchoma, pogrążona w poważnej zadumie. Pojawiała, że nastąpiła chwila, mająca zaważyć na całej jej przyszłości. W dwudziestym trzecim roku życia, sama na świecie, czyż mogła się spodziewać dla życia pożądanego bezpieczeństwa, skoro jej uroda będzie celem pożądliwości dla wielu natrętów? Czyż w stanie jest kobieta sama sobie dać radę? Czyż prędzej lub później nie stanie się ofiarą niedoświadczenia, słabości, lub kaprysu? Przy bogactwie, możności, pracy pozbawiona, czem zajmie czas? Nudy nieuniknione oświadczenia i doprowadzą do jakiego szaleństwa.

Lecz czyż życie, jakiego jej stworzyli krewni, nie byłoby dla niej również czerem, próżniaczem, również niebezpiecznym? W blących zajęciach towarzyskich czyż znajdzie pokarm dla swego umysłu? Więc sama skazać się ma na to daremne znużenie, na tę paplaninę płytką, wyuczoną grzeczność, na stosowanie się do tych wszystkich sztucznych sposobików, mających stanowić wdzięk kobiety światowej, a które oburzały jej naturę pierwotną i prostą? Ogarnął ją głęboki smutek. Na myśl jej przyszły tabuny dzikich koni, które ludzie jej ojca chwyłali wśród stepów. Widziała, jak je prowadzano związane, z nozdrzami rozognionemi, okiem błędnem i grzywą, najeżoną z przestachu. Zamykano je w szopie, a w kilka dni ich wściekłość uspakajała się, można się było do nich zbliżyć, i pewnego pięknego dnia ukazywały się osiodłane, lub w zaprzęgu, poskromione i gotowe do pracy.

Z wspaniałej dumy ich pozostawała tylko imponująca postawa, która im nadawała wartość, lecz stapały jak inne, pod razami szpicróżgi lub bata, piękne rumaki, zrodzone do wolnego biegu w równinach bez końca. Ze smutkiem porównała los ich ze swoim. Czy ona nie będzie musiała swej dzikiej swobody zamienić

na oswojoną elegancję? Alboż była ona stworzona do salonów, z panującą w nich obłudną grzecznością i słotkawym pochlebstwem, ona, tak swobodna w obejściu, tak szczerą w słowie? Czyż nie milej było jej w tej samotnej willi, czyż nie byłaby tu szczęśliwszą?

Wszystkie te myśli mąciły się jej w głowie i ani zauważyła, jak zmrok zapadł i w salonie zrobiło się zupełnie ciemno. Pokójówka, oznajmiając o podaniu obiadu, wyrwała ją z zadumy i sprawiła tem przykrość. Niemilo było jej przerwać rozmyślenia i wrócić do rzeczywistości, która ją przestraszała. Wstała, przeszła do pokoju jadalnego, który jak dla niej samej wydał się za duży i jadła obiad smutnie.

Potem udała się do swego pokoju i zamknęła się z Michiganem. Co wieczór, za życia ciotki, siedziała w salonie i dotrzymywała towarzystwa zacnej kobiecie. Długo zwykle rozmawiała o swych stronach amerykańskich i o drogich nieodżałowanych istotach. Godzina udania się na spoczynek nadchodziła dziwne prędko i żegnały się z sobą, całując, zadowolone ze spędzonego dnia obok siebie, spokojne o dzień następny. Teraz Lucyja nie poszła już do salonu, tak pełnego dla niej bolesnych wspomnień. Sama w swym pokoju, przed ogniem, palącym się w kominku, słuchała, jak wiatr wstrząsał drzewami ogrodu.

Wzięła jakąś książkę i usiadła, ażeby przeczytać, ale zbyt zamysłona, nie mogła skupić uwagi, z roztargnieniem przerzucała drukowane kartki, nie rozumiejąc nic, co czyta. Wstała i zaczęła chodzić po pokoju, a pies jej się przyglądał, zdziwiony niezwykle przechadzka.

(Ciąg dalej nastąpi.)

# MIODOSYTANIA Kazimierza Robackiego

założona w 1841 r.  
Kraków, ul. Sławkowska 26 poleca

MIÓD STOŁOWY LEKKI, . BUTELKA 50 CT.

MIÓD STOŁOWY MOCNY, BUTELKA 60 CT.

MIÓD WYTRAWNY . . . BUTELKA 70 CT.

MIÓD KURACYJNY . . . BUTELKA 80 CT.

MIÓD ESSENCYA . . . BUTELKA 1 ZŁR.

MIÓD KOPOWIEC, BUTELKA 1 ZŁR. 20 CT.

MIÓD KASZTELAŃSKI BUT. 1 ZŁR. 50 CT

MIÓD BERNARDYŃSKI — BUTELKA 2 ZŁR.

MALINIANKI — WISNIANKI — I DERENIAKI

Prof. Schmolleer znany hakatysta wywodzi, że jak bardzo rozumie nieszczęście narodu polskiego, który utracił swą polityczną samoistność, to jednak jako Niemiec nie może występować za Królestwem Polskiem, które oznaczałoby ruinę narodu niemieckiego. Wśród Polaków przeważa obecnie Biederman i tow. Idzie tu o ojczyznę, o dobro państwa pruskiego. Nie można się wahać. W marchiach wschodnich idzie o walkę siły z siłą i dlatego mowca jest zdania, że należy rządowi uchwalić, czego on się domaga.

Kardynał Kopp: Serce wierne królowi i państwu zawsze ciężko odczuwa, jeżeli rządowi coś odmówić, co on uważa za potrzebne w interesie państwa. Mowca występuje przeciw wnioskowi Adickesa. Wobec mowcy poprzedniego zauważa, że nie wielkość przedmiotu, ale wielkość mogłaby wywłaszczenie usprawiedliwić, gdyby celu nie można na innej drodze osiągnąć. Ale tu o tem nie ma mowy. Jak na wojnie napotkanych bezbronni nie wolno zabijać, tak i przeciw Polakom nie wolno występować z wywłaszczeniem dlatego, że oni kiedyś później mogliby się stać niebezpiecznymi dla państwa.

Minister Reinhaben prostuje kilka uwag Ischammera o działalności komisji kolonizacyjnej. Emigracja polskich chłopów na Śląsk na południe od Odry odbywa się niezależnie od komisji kolonizacyjnej. Aby temu przeszkodzić, powinno się podobnie jak w Poznaniu założyć bank dla klas średnich. Co to znaczy, że względu na polityczną obronę przedłożenia wskazywać na Reichstag? To znaczy zamiast chleba, kamienie podawać. Także ks. kardynał Kopp uznał zdanie, że prawo własności prywatnej tam ustaje, gdzie się zaczyna konieczność państwowa. Ale nie jest słusznym, że na Wschodzie nie ma jeszcze żadnego niebezpieczeństwa. Czy rząd ma istotnie dopiero dopuścić do ostateczności, aby zbrojne powstanie musiało być zbrojną siłą stłumione? Rząd spodziewa się, że właśnie tak wypróbowana jako utrzymująca państwo Izba nie opuści go.

Prezydent wyż. sądu Hamm, broni ust. 2 wniosku Adickesa wobec wywodów kard. Koppa. Następnie ostro potępia stanowisko niższ. kłoru katol. na Wschodzie, który fałszuje (!) religię, twierdząc, że Polacy muszą mieć narodowych polskich duchownych.

Buch uznaje rezultaty komisji kolonizacyjnej i przyznaje, że ona z wywłaszczeniem

mogłaby łatwiej pracować. Mimo to jego przyjaciele odrzucili przedłożenie wywłaszczające, gdyż sądzili, że straty wynikające z niego będą większe jak pożytek. Odrzucenie przedłożenia jest więc podyktowane powodami dobra państwa, a nie jakimiś specjalnymi interesami właścicieli dóbr. Z odrzuceniem nie jest połączone potępienie polityki polskiej rządu.

Ks. Bülow: Minister sprawiedliwości odparł już zarzut, jakoby przedłożenie było sprzeczne z konstytucją. Naród niemiecki odznaczał się zawsze silnym poczuciem prawa. Odwrotną stroną tego było, że Niemcy często gubili się w obstrukcyjnym formalizmie, że wielkie kwestje polityczne traktowali wyłącznie ze stanowiska prawa prywatnego.

Ks. Bülow odczytuje następnie z mów Bismarka miejsca, dowodzące, że nie można się powoływać na powagę Bismarka przeciw przedłożeniu.

Powiedziano, że środek wywłaszczenia jest srogim, ale on jest srogą koniecznością. Istnieje tylko jedno „albo“. Albo zaniechać polityki marchji wschodniej lub uchwalić wywłaszczenie. Każdym razem, gdy w Izbie podniósł się przeciwnik przedłożenia, myślał mowca: Teraz przejdzie (wesołość), teraz poda się lepszy środek, ale go nie podano. Dalszym celem przedłożenia jest, rozproszenie wszelkiej wątpliwości w powagę i stałość polityki wschodniej. Konsekwentna polityka w marchiach wschodnich jest też mniej surową, jak połowiczne środki. Walce musi się przez skuteczne środki możliwie prędko kres położyć.

Nie chcemy Polaków wyprzeć, chcemy tylko przeszkodzić wyparciu (!) Niemców. Od pierwszej chwili przedstawiałem wywłaszczenie jako wyjątkowy środek. Nasz cel można tylko stałością osiągnąć. Pomóżcie nam uchwalając wniosek Adickesa. (Oklaski).

Marszałek poznański Diembowski również występuje ze zasadniczymi wątpliwościami mi wobec wywłaszczenia i wyraża nadzieję, że także Izba posłów będzie skłonna, wątpliwości te raz jeszcze zbadać.

Starszy burmistrz Koerte stawia wniosek o zamknięcie dyskusji, co Izba uchwała.

Izba przyjęła znaczną większością ewentualny wniosek Wedla wykluczający od wywłaszczenia własność będącą w posiadaniu przed r. 1886.

Następnie przyjęto 143 gł. przeciw 111 wniosek Adickesa, żądający przywrócenia po-

stanowień o wywłaszczeniu według uchwał Izby posłów i Izba zezwoliła tem na wywłaszczenie 70.000 hektarów. Resztę paragrafów przedłożenia przyjęto bez dyskusji; oraz projekt cały z rezolucją żądającą reorganizacji komisji kolonizacyjnej i tem porządek dzienny załatwiono.

Komitet posiedzenia o godzinie 6 i ćwierć rano.

(Projekt musi w każdym razie wrócić do Izby poselskiej).

## Ruch wyborczy.

### WYBORY W KRAKOWIE.

Niezawisły komitet rękodzielniczy w Krakowie, — niezawisły komitet obywatelski i chrześcijański komitet obywatelski stawiają następujących kandydatów na posłów z Krakowa:

d-ra Franciszka Bujaka

radcę sądu krajowego wyższego, posła do parlamentu.

p. Adama Staszczuka

majstra ślusarskiego i autora dramatycznego.

Oprócz tego liczne koła obywatelskie naszego miasta popierają kandydaturę

p. Kazimierza Bartoszewicza

publicysty.

Kandydatury miejskie. Dotychczas wysunęły się w zachodniej Galicji następujące poważne kandydatury:

Białka: Haempel (dziki.)

Bochnia-Wadowice: Dr Maiss (dem.) i dr Łazarski (dem.)

Nowy Sącz: Minister dr Korytowski (kons.), p. Feliks Ritter (dem.)

Tarnów: Burmistrz dr Tertil (nar. dem.)

Rzeszów: Dr Jabłoński (nar. dem.)

Jarosław: Dr Jahl, były członek Wydziału krajowego.

Jasło-Gorlice: Ks. Paster (centr.) i inżynier Zieliński (dziki). (Kandydatura p. Zielińskiego jest więcej komiczna i nie może być seryjnie traktowana.)

Przemysł: Burmistrz dr Doliński (dem.)

— Les bas bleus c'est embêtant, — mawiał z przekonaniem hrabia August, patrząc krzywo na żonę, której nie mógł przebaczyć jej niezaprzeczenie wyższej kultury. Pani Augustowa lubiła czytywać powieści i francuskie pamiętniki z czasów monarchji; pozatem była w ruchu i chętnie rozmawiała o życiu artystycznym Paryża i o operach Wagnera. Hrabia August, którego poza polowaniem i końmi mało co zajmowało, którego zwykła lektura był „Sport“ i „Gazeta rolnicza“, nie rozumiał zamiłowania żony do tych „macierduszek“, jak ogólnie nazywał wszystko, co nie miało bezpośredniej styczności z zajmującymi go przedmiotami.

Ze swej strony pani Augustowa, wierząca święcie, że sięga rozumem i wykształceniem poza przeciętny ogół bolała nad drwinami męża i nad jego nieokrzesanymi upodobaniami. Chętnie też rozpaczała nad tem, że jest niezrozumianą i pożyć z dobrym zresztą człowiekiem poczytywała za jeden długi i ciężki zawód. Na dalsze dociekanie przyczyn rozdzwieku, na wejście w głąb samej siebie lub na zanalizowanie prawdziwego charakteru męża nie stać ją było. Jej umysł bardzo powierzchowny w połączeniu z równie powierzchowną zawiedzioną ambicją, doprowadziły ją do swego rodzaju pesymistycznej filozofji, której bezpośrednim wynikiem było, że postanowiła córkę wychować we względnej przynajmniej ignorancji.

Jan Okwiłko.

## PRZED BURZĄ.

Patrząc na Ostrorożankę, nieraz stawał sobie pytanie, czy byłby w stanie ją pokochać i pytanie to pozostawało bez stanowczej odpowiedzi. Może tak... może nie... kto to mógł wiedzieć? Małżeństwo mogłoby zupełnie zmienić ich wzajemny stosunek, ale tymczasem Ostrorożanka była mu tak zupełnie, tak bez nadziei obojętna. Zygmunt więc, nie czując w sobie dość siły do stanowczego sprzeciwienia się rodzicielskim zamiarom, postanowił odwlekać ostateczną decyzję jaknajdłużej, a teraz nie myśleć o tem, co go trafiło.

Tymczasem jego zazyłość z Mają rosła za każdym spotkaniem, komplikując i tak już skomplikowaną sytuację. Nie analizując, czy się w niej kocha, biorąc może za kuzynowską przyjaźń to uczucie radości przy każdym nowym widzeniu, pierwszy raz podczas rozmowy z ojcem pomyślał o Mai, jak o możliwej żonie. Stary hrabia sam niechętny nasunął tę myśl, która w danej chwili miała tylko się o nic o uszy Zygmunta, powoli jednak mogła się rozrosnąć i być w skutkach wprost przeciwną ojcowskiej długotrwałej dyplomacji.

Na razie Zygmunt prawie zrezygnowany na małżeństwo z Ostrorożanką, miał tylko spoj-

rzeć z tęsknotą na ten miraż innej, potężniejszej przyszłości. Bunt jeszcze mu nie powstał w myśli, ale instynktowna tendencja do zwlekania przechodziła w metodę i starzy Borowsy, gdyby umieli czytać w duszy syna, mogliby skonstatować, że po rozmowie z nimi syn był oporniejszym niż kiedykolwiek względem ich najgorętszych pragnień.

Wprawdzie, pomijając blizkie pokrewieństwo, nie oni przeciwko Mai mieć nie mogli. Pochwały Zygmunta nie były przesadzone. Najmłodsza z Borowskich była przystojną, wdzięczną, miała doskonałe, równe i serdeczne usposobienie. Wychowanie odebrała w domu bardzo staranne, a chociaż wychowanie to było pełne przesądów kastowych i błędów, uchodzących za konieczność, napotkawszy jednak grunt rdzennie dobry, nie zdołało wypaczyć zupełnie charakteru, ograniczając się tylko na przygluszeniu wielu dodatnich cech, które przy innych warunkach mogłyby wytworzyć z Mai wyjątkową istotę. Było to jej osobistą zasługą, że wychowana w atmosferze oschłego konwencjonalizmu, nie była lalką i miała serce otwarte na wszystko, co dochodziło przez chiński mur przesądów do jej delikatnego, różowego uszka. Wykształcona nie była: zarówno jej rodzice, jak stara nauczycielka, zgodzona głównie dla swego pochodzenia z podupadłej rodziny, nie mieli zaufania do możliwych korzyści ze ścisłej nauki dla kobiet.

Szczotki do włosów i sukien, szczoteczki do zębów i paznokci, grzebienie do czesania, grzebyki i szpilki do włosów, perfumy, pudry, wody toaletowe i kolońskie, mydełka i t. d. Lalki, zabawki, gry towarzyskie, konie na hiegunach polecą po niskich cenach

C. Szczurkowski Kraków, GRODZKA 2.

i dotychczasowy poseł dr Leonard Tarnawski.

Krosno—Sanok: Gorayski (kons.) i Smólski (dem.). Wobec niepewności co do osoby kandydata demokratycznego, poważna kandydatura p. Gorayskiego, członka Izby panów ma szansę zapewnioną.

W Gorlicach odbyło się przed kilku dniami zgromadzenie przedwyborcze, które uniemożliwili socjaliści pod przewodnictwem nieszczęśliwego kandydata do parlamentu p. Tokarskiego. Na tem zgromadzeniu wygłosił sprawozdanie ze swej działalności poselskiej ks. Pastor. W dyskusji zabierał również głos obecny poseł Stapiński. Wybór ks. Pastora zapewniony.

W miastach wschodnio-galicyjskich znane są dotąd następujące kandydatury:

Stanisławów. Gubernator Banku austro-węg. dr. Bilński (kons.)

Kołomyja: Burmistrz Jan Kleski (nar. dem.); prof. Kazimierz Rakowski (moskalofil) i Franz Weber (niem.)

Złoczów: Dr Gład (zyd.-nar.-dem.)

Brody: Oktaw Sala (dem.) i dr Stand (syon.)

Tarnopol: P. Michałowski (dem.)

Samobor: Dr Sobolewski (chrześ.-spół) i dr Tomaszewski (nar. dem.)

## Pod znakiem bandytyzmu.

Warszawa, 27 lutego.

Więc niema końca najniebezpieczniejszym zbrodniom! W kilka dni po nieudanej próbie zamachu minowego na pociąg osobowo-pocztowy, wykonano ze zwierzęcą zaciętością rozbójniczy a krwawy napad na pociąg w Tumlinie pod Kielcami! Oto szczegóły tego potwornego rabunku i mordu.

Około godz. 7-mej wieczorem na przystanek Tumlin przybył pociąg towarowy z przyczepionym wagonem osobowym, w którym kasjer kolejowy Szubnikow pod osłoną kilku żołnierzy dokonywał wypłaty urzędnikom i oficyalistom. Nagle rozległo się jakieś gwizdanie i z mroku wieczornego oraz zamieci śnieżnej wyłoniło się kilkanaście sylwetek męskich. Ludzie ci rozpoczęli ostrzeliwać wagon kasjera z maszerów i brauningów, żołnierze chcieli odpowiedzieć strzałami, w tej chwili jednak nastąpił straszny wybuch — to napastnicy rzucili do wagonu 3 bomby, które eksplodowały z wielką siłą. Wagon został literalnie roztrząskany.

W wagonie rozległy się jęki i wołania o pomoc rannych. Napastnicy, nie przestając na chwilę strzelać, wtargnęli do wagonu, odebrali rannym i ogłuszonym przez wybuch żołnierzom broń i postawili wartość, rozpoczęli rabunek więzionych pieniędzy. Maszynista, jego pomocnik oraz reszta służby pociągowej na stacji byli obezwładnieni. Napastnicy bowiem, osaczywszy całą stację i pociąg, rozkazali nikomu się nie ruszać, grożąc śmiercią. Gdy już załatwiono się z pieniędzmi, napastnicy polecieli maszyniście odziesiąć parowóz i wsiadłszy nań w liczbie kilkunastu, nakazali maszyniście jechać naprzód w kierunku Zagajnańska. Ujechawszy kilka wiorst od Tumlina napastnicy zatrzymali parowóz i wypuścili parę z kotła, rozbiegli się po polu.

Pozostali w wagonie napastnicy przez pewien jeszcze czas pilnowali rannych, a następnie strzelając z rewolwerów — zbiegli.

Skutki wybuchu i wystrzałów były okropne: Kasjer ma oderwane obie nogi, szeregowców zaś ochrony wojskowej jeden został zabity, a dwóch ciężko rannych. Prócz tego odnieśli ciężkie rany urzędnicy i oficyaliści kolejowi, którym wyjącano pensję. Zawiadowca przystanku Kozłowski został ciężko ranny w głowę, piersi i nogi. Również ciężko w piersi i głowę poranny został także Unger; ciało jego usiane jest odłamkami bomb.

Dwaj inni pomocnik zawiadowcy p. Grosiecki i zwrotniczy Dzwonek, odnieśli lżejsze, choć niemniej niebezpieczne rany.

Dotychczas nie wiadomo na pewno, kto jest sprawcą tego potwornego napadu. Jedni przypuszczają, że tak zwierzęcego mordu na najniebezpieczniejszych ludziach mogła się tylko dopuścić szajka pospolitych bandytów, według innych ma to być „ekspropriacja“ urządzona przez t. zw. frakcję rewolucyjną. Faktem jednak pozostanie, że ten ostatni napad, jak i inne w tym rodzaju, może być dziełem najniebezpieczniejszych łotrów, którzy potrafią za bić i co gorzej jeszcze, robić na całe życie kalekami ludzi, dla napełnienia swych kieszeni rublami. Jeśli istotnie, co wprost trudno uwierzyć, czynu tego dopuściła się „frakcja rewolucyjna“ P. P. S. to niezawodnie nieomieszka pochłubić się w swych organach z „konfiskaty“ 10.000 rubli w Tumlinie. Ale wtedy wreszcie i tumanionym robotnikom otworzą się oczy, gdy się przekonają, że ci apostołowie wolności i sprawiedliwości społecznej, którzy przychodzą ich „uświadczać“, jednocześnie bez żadnych skrupułów, dla marnych zdobyć pieniędzy, mordują nie wrogów, nawet nie „barżujów“ ale ich samych — polskich robotników kolejowych. Ogół robotniczy musi wreszcie to zrozumieć. A wtedy „nadejdzie dzień zapłaty“ dla opryszków pod maską „zbawców proletariatu“ pospolitych opryszków i morderców.

## KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!  
KUPUJCIE TYLKO U CHRZYSZCIAN!

Kraków dnia 26 lutego 1908 r.

— **Kalendarzyk kocielny:** Dziś w piątek Juliana i Fortunata, męzenników; w sobotę Romana opata wyzn. i Teofila męcz.

— **Kalendarzyk astronomiczny:** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 28; zachód przypada o godz. 5. min. 17 długość dnia godz. 10 minut 49.

### Kalendarzyk piątkowy.

Dziś, dn. 27 lutego:

Teatr miejski: „Mał męczennik.“

Stary teatr: Raut na dochód ubogich chorych pod opieką Stow. pań miłosierdzia św. Wincen. a Paulo.

Resursa urzęd. posiedzenie Wydziału Sala fotografów: projekcje fotograficzne o godz. wpół do 7 wiecz.

Teatr Kineton: trzy przedstawienia kinematograficzne.

Cyrk Edison: przedstawienie kinematograficzne.

Chromofotoskop (przy ul. Floryańskiej) Wycieczka do Tybetu.

— **SOCJALIŚCI a WYBORY w KRAKOWIE.** Na wczorajszym zgromadzeniu socjalistów krakowskich zalecał p. Daszyński wyborcom socjalistycznym głosować tylko na dra Ignacego Landaua. „Demokracją krakowską gardzimy“ wołał p. Daszyński: Demokraci zdradzili robotników przy wyborach, w parlamencie i w Radzie miejskiej, gdzie nie chcą wprowadzić reformy statutu gminnego. Demokraci zatracili moralność polityczną, program, zasady.

P. Daszyński radzi więc wyborcom, by ani jednego głosu nie oddali na „wodza korupcyonistów wyborczych“ dra Lea lub „oberhyenę“ Federowicza, albo wreszcie na dra Bndrowskiego, „kryjącego swą nicość parawanem polskości, odmienną przez wszystkie przypadki“. P. Daszyński żałuje, że dr L. Landau znajduje się w tem towarzystwie. Jedyny to uczciwy, prawdziwy przyjaciel socjalistów. Przy wyborach do Rady miejskiej popierał bowiem p. Daszyńskiego i będzie go jeszcze popierał. Socjaliści powinni więc — zakonu-

dował p. D. — oddać głosy swe drowi Landauowi.

— **POLSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY POMOCCNIKÓW FRYZYERSKICH**, obejmujący Galicję z W. Ks. Krakowskiem, zyskał już legalizację c. k. Namiestnictwa. Na ogólnym zgromadzeniu Związku wybrano Zarząd, w skład którego weszli: Ryszard Hornig prezes, Dubrawski Władysław, sekretarz. Wydziałowi: Brożek Władysław, Leśniak Józef, Michałowski Julian, Nowak Julian, Schikedanz Ryszard, Sudorowski Teodor, Wolaszczyk Franciszek. Według zasad organizacyjnych, Związek nie ma żadnej łączności z innymi organizacjami międzynarodowymi, nie wyłącznie polskimi, a na mocy jednomyślnej uchwały i statutu, należy do ogólnej organizacji Zjednoczenia polskich Związków zawodowych. Lokal Związku znajduje się w rynku I. 13 III p., gdzie skarbnik Związku urzęduje regularnie w piątki od godz. 8 i pół do 9 i pół wiecz.

— **DYREKTOREM SZPITALA św. LAZARZA**, mianowany został — jak się dowiadujemy — dotychczasowy kierownik Klimatyki w Zakopanem, dr. Janiszewski.

— **„TEATR GABRYELI ZAPOLSKIEJ“** prowadzony przez St. Janowskiego, również gorącego miłośnika sceny jak poważnego malarza, zorganizował się znowu we Lwowie i wyjeżdża w pierwszych dniach marca na prowincję, gdzie odegra dwie najnowsze sztuki bieżącego repertuaru: „Ich czworo“ G. Zapolskiej i „Bohaterowie“ Shawa w tłumaczeniu Konrada Rakowskiego. Zeszłoroczne tournée tegoż teatru z „Moralnością p. Dulskiej“ było tak wielkim sukcesem artystycznym, że nawet w Czerniowcach dzienniki niemieckie, — jak wiadomo wrocie wszystkimu co polskie — napisały pełne uznania dla sztuki, gry aktorów i reżyserji artykuły. Można być pewnym, że obecne tournée przyczyni się do ustalenia teatrowi temu tej marki, jaką już sobie całkiem zdołał wyrobić.

**UCIECZKA WIEŹNIÓW.** Dzisiejszej nocy, pewna dziewczyna, przechodząc ulicą Poselską około godz. 11 zobaczyła zwieszający się z dachu budynku sądowego sznur sporządzony z przędzy cieradeł a cagnący się od szczytu domu aż do ziemi. Przypuszczając, że zachodzi tu wypadek ucieczki któregoś z więźniów, natychmiast pobiegła w ulicę Grodzką i zawiadomiła o swem spostrzeżeniu stojącego tam policyanta. Żołnierz skonstruował prawdziwość doniesienia, bez zwłocznie zaalarmował o wypadku zarząd więzienny oraz dyrekcję policyi. Uruchomiono około 80 agentów policyjnych oraz żołnierzy, mimo to do rana nie natrafiono na ślad więźniów.

Jak się okazało, więźniami tymi są: Jakób Lorek reute Kurzydłowski, oraz Kazimierz Pieron, obaj skazani przed 3 dniami na karę 5 letniego więzienia za liczne kradzieje „na wo reczek“.

Stwierdzono, że obaj więźniowie, którzy są mowali wspólną celę na 2 piętrze, uciekli przez otwór wybity w suficie. Otworem tym dostali się na strych, gdzie podarli białinę i skreślił z niej gruby i długi sznur opatrzone w wielkie węzły celem łatwiejszego zejścia po nim. Następnie ko minem przeszli na dach, a stąd po sznurze spuścili się na ulicę Poselską. Sznur był tak długi, że nie tylko sięgał do ziemi, lecz nawet włókł się po niej znaczny jego kawał.

Jak się dalej okazało ucieczkę tę widziała pewna pani, mieszkająca w sąsiednim domu ks. kanonika Krupińskiego. Nie zapobiegła jednak ucieczce obawiając się zemsty zbrodniarzy.

Lorek i Pieron uciekli w zupełnym neglizju, bo tylko w koszulach, boso, mimo, że dotychczas znajdowali się w celi w stroju cywilnym. W ubrania zaopatrzyli się zapewne następnie w spółniczkę swej, Kurzydłowskiej, która wraz z nimi zasiadała na ławie oskarżonych, została jednak uwolniona.

Obaj zbrodniarze pochodzą, jak wiadomo, z Królestwa Polskiego.

# SPORT

piekarnia znana ze swego doborowego pieczywa

Bolesława **BROSZKIEWICZA** w PODGÓRZU

RYNEK 13.

Filia w Krakowie: Hote Saski, ul. Sławkowska—Floryańska 3—Karmelicka 90

Hotel Europejski, ul. Lubicz—Krupnicza 20.

poleca Szan. PT. Publiczności

trzy razy dziennie świeże pieczywo

Piekarnia „SPORT“ otrzymała najwyższe odznaczenia na wystawach kucharskich w Paryżu w listopadzie 1907 roku i Wiedniu w styczniu 1908 r. (za obydwóch wystawach po złotym medala i dyplomie honorowym).

**SKAZANIE LICHOTY I FRONIA.** Po prze prowadzonej rozprawie, sędziowie przysięgli pod zwierzchnictwem p. Józefa Góreckiego uznali Lichotę winnym zbrodni kradzieży, wykonanej z szczególną śmiałością na szkodę Edwarda Jam rozika, a trybunał skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia z postem co miesiąc, Frón uznany współwinnym w zbrodni kradzieży, otrzymał karę 1 roku ciężkiego więzienia z postem co miesiąc. Frón wyrok przyjął z odwołaniem od wysokiego wymiaru kary, zaś Lichota zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

Rozprawa skończyła się przed godziną 10 wieczorem.

† **NEKROLOGIA.** Julia z Adjukiewiczów Skwirczyńska, wdowa po rad. ces. przeżywszy lat 85, zmarła w Krakowie d. 27 bm.

#### KALENDARZYK KARNAWAŁOWY.

W sobotę dn. 29 lutego: Zabawa kostymowa w „Eleuteryi”. — Zabawa taneczna w Resursie urzędniczej. — Bal kostymowy w kasynie wojskowym. — Bal rolników w Starym Teatrze. Zabawa werkmistrzów i monterów w „Sokole” krak. Bal cukierników w klubie pocztowym.

W niedzielę dnia 1 marca: Reduta prasy w starym Teatrze. — Bal szkoły tańców p. O. Doe nginga w „Sokole”.

We wtorek dnia 3 marca: Zabawa taneczna w Klubie pocztowym. — Zabawa taneczna w Resursie urzędniczej.

#### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO w KRAKOWIE.

Piątek: „Mąż męczennik” krot. w 3-ach akt. P. Vebera.

Sobota: „Zródelko” sztuka w 4-ach akt. Roberta Bracco (nowość) występ p. K. Adwentowicza.

Niedziela: o godz. 3-iej „Betleem polskie”, jasełka L. Rvdla (po raz ostatni popularne), o godz. 7-iej „Zródelko” (występ p. K. Adwentowicza).

— **DARY KUROPATKINA.** Austro-węg. ierscy oficerowie sztabu jenerału-go pułkownik Ghsicserics i major hr. Szeptycki, którzy bra li udział w wojnie rosyjsko-japońskiej otrzymali od jenerała-adjutanta Kuropatkina szable honorowe.

— **ZAJSCIE w DELEGACJACH.** Podczas onegdajszego cercle delegacyjnego rozmawiał cesarz wyłącznie z delegatami węgierskimi, polskimi i czeskimi. Z żadnym Niemcem nie zamienił ani słowa. W kołach posłów niemieckich powstało z tego powodu silne zdenerwowanie, ponieważ tłumaczono sobie to pominięcie niezadowolaniem cesarza ze stanowiska Niemców w sprawie chebskiej. Wylali też swą złość na drze Kramarzu. Dowiedzieli się, że dr Kramarz w rozmowie z cesarzem wzmienił nazwisko niemieckiego sędziego w Chebie Freyera jako tego, który przez tendencyjne od rzucanie podań w języku czeskim sprowadził zastrzenie się sporu czesko-niemieckiego. Delegaci niemieccy nie mogli słów tych sprostować, ponieważ cesarz z nimi nie rozmawiał. Podczas mowy dra Kramarza w delegacjach Niemcy uderzyli na niego w ostrych słowach, zarzucając mu denuncjację urzędnika niemieckiego. Wołano: Pfu!, jak nisko pan upadłeś. Powstało tak wielkie wzburzenie, że prezydent dr Fuchs widział się zmuszonym zamknąć posiedzenie.

Po posiedzeniu przystąpił dr Kramarz do del. Schreiner i przy świadkach zawołał: „Nie puszczę panu płazem pańskich słów. Pan mię nazwałś denuncyantem”. — „Tak jest — odrzekł del. Schreiner — pańskie słowa do cesarza były denuncjacją. Dr. Kramarz zbladł; zdawało się na chwilę, że zareaguje czynnie na ten zarzut, wnet jednak opanował się i rzekł półgłosem: „Ja panu powiem, jak nazywam pański postępek”.

Zajścia tego było świadkami wielu posłów.

Rozeszła się pogłoska, że zakończeniem tej afery będzie pojedynek między obu politykami. Atoli taki epilog jest wykluczonym, dr Kramarz na-ży bowiem do ligi antypojedynkowej. Na wczorajszym posiedzeniu delegacji tłumaczył dr. Kramarz swą rozmowę z cesarzem jako zupełnie poprawną i oświadczył że nie chciał osobiście szkodzić urzędnikowi z politycznej złości. Charakterystyka, na jaką sobie pozwolił del. Schreiner, jest mu zupełnie obojętna.

— **KARJERY ARTYSTYCZNE MINI STRÓW.** Obecny minister rolnictwa, dr E benboch wystawia w tych dniach na scenie wiedeńskiego „Intimes Theater” dwie swoje sztuki dramatyczne pod tyt. „Jan Philipp Palm” i „Anno 9”. Minister sam kieruje próbami i reżyseruje nader umiejętnie wystawę obu sztuk.

Minister Dr. Ebenhoch już nie po raz pierwszy wystawia swe utwo y dramatyczne, jeszcze jako marszałek Górnej Austrii debiutował na scenie teatru w Lincu z powodze niem nadzwyczajnym. Przyczyniła się do tego może i osobista popularność polityka wśród swoich. Obecnie także dyrekcja teatru nie obawia się „klapy” i przygotowuje wystawę dramatów ministra z wielką starannością. Artyści uczęszczają na próby punktualnie, co jest w stosunkach teatralnych osobliwością.

Wspomnieć należy, że z austriackich ministrów żaden jeszcze nie pisał dramatów, choć przy obecnej demokratyzacji gabinetu i najróżnorodniejszym jego składzie pojawiają się ministrowie z zawodów dalekich od „ministrowania”. Z żyjących ministrów w Europie, jak wiadomo tylko Clemenceau kuśił się o laury dramaturga dość bezskutecznie. Obecny minister — Polak Abrahamowicz popełnił również w swoim czasie dramat (co pozostaje tajemnicą dla ogółu). Atoli w krótkim czasie po jego ukazaniu się p. Abrahamowicz wykupił cały nakład. Przyszedł bowiem do przekonania, że jego przyszłość nie na scenie teatralnej. Zato na scenie politycznej okazał się dzisiejszy minister — Polak, trzeba to przyznać, znakomitym działaczem.

Drugi literat — minister w obecnym gabinecie austriackim Fraszek (iszący obecnie powieść „Ryżmiski ahrarnik”) był — jak wiadomo — przed rozpoczęciem kariery politycznej trębaczem wojskowym. Minister umie cenić ten dawny swój zawód. Dał tego dowód na onegdajszym balu miasta Wiednia. Po ukończeniu cerefles zbliżył się do estrady, na której znajdowała się orkiestra wojskowa. Zobaczył tam między muzykantami swego dawnego kole gę, pułk węg. trębacza. Minister zawołał żywo: „Servus Sklaine! Jak ci się powodzi? — „Dziękuję Ekscelencjo! brzmiała odpowiedź muzykanta — nie tak dobrze, jak Tobie”. Śmiejąc się zamiem z nim minister jeszcze kilka słów i pożegnał się serdecznie. To małe intermezzo zauważyło tylko kilka osób.

#### Z K R A J U.

— **GRYBÓW.** (Wybór burmistrza. — Ofiara nieszczęśliwego wypadku).

W niedzielę dnia 23 b. m. odbyły się tu wybory burmistrza, w miejsce zmarłego s. p. dra Jakubowskiego, oraz wiceburmistrza. Burmistrzem wybrano p. Karola Czaplńskiego, obywatela grybówskiego, mistrza rzemieślniczego; wiceburmistrzem zaś p. Józefa Wincentego Mordawskiego, tutejszego kupca.

Przed kilku tygodniami doniosłem o wypadku, jaki zaszedł w sąsiedniej wsi. Mianowicie wywróciły się wówczas sanie właściciela browaru p. Peschka i przygarnęły jadących w nich. Obecnie wskutek odniesionych przy wypadku kontuzji, jedna z kobiet zmarła w szpitalu mijskim.

Z BRZESKA piszą nam: Dnia 25 b. m. odbyły się wybory na posła do Sejmu z kurji wiejskiej.

Jedynym kandydatem w powiecie był Dr.

Bernadzikowski, gdyż partja konserwatywna, aby utorować drogę p. dr. Bernadzikowskiemu, wzbroniła kandydować Panu Götzowi ze wszechmiar tutaj poważanemu i powiatu prawdziwemu dobrodziejowi. Atoli wyborcy miasta Brzeska i z wielu gmin z powiatu, poznawszy się na polityce dr. Bernadzikowskiego, po tylu latach wojowania jego w powiecie, nie chcąc przy żyć ręki do jego wyboru, wstrzymali się zupełnie od głosowania, wobec czego dr. Bernadzikowski, nie mając kontrkandydata, został wybrany li tylko nielicznymi głosami swoich najbliższych adherentów.

— **TARNOW.** (Walne zgromadzenie T. S. L. — Cech malarski. — Wścieklizna. — Teatr Zapolski-j. — Przedstawienie amatorskie. — Biuro wywiadowcze dla służby).

Dnia 17 b. m. odbyło się w sali ratuszowej walne zgromadzenie miejscowego Koła T. S. L. Przewodził prof. Pietrzycki, który z uznaniem podniósł życzliwość Pań tarnowskich dla Towarzystwa. Po przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia i po wyborze komisji kontrolującej w skład której weszli p. Janina Orzechowska, pp. Gruszka, Michnik i Szeligiewicz, przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem zarządu za rok 1907. Pierwszy zabrał głos dr. Tertil, który podniósł działalność Koła w r. 1907 i wezwał do wdrożenia energicznej akcji na Grabówce i Strusinie. Prof. Wojciechowski omówił sprawę kursów wydziałowych dla nauczycieli, które wskutek starań zewnętrznych nie mogły być dalej poprowadzone. Po przemówieniu p. Kostaleckiego i po udzieleniu zarządowi absolutorjum, przystąpiono do wyboru zarządu na rok bieżący. Prezesem Koła wybrano jednomyślnie p. Pietrzyckiego, zaś wiceprezesem prof. Heitzmana. Sekretarzem wybrany został p. Linde, zastępcą p. Michnik, skarbnikiem p. Szeligiewicz, zast. Doras, jako członkowie weszli pp. Dobrowolska, Ruszczyńska, Swaryczewska, Adler, Machalski, Mądziński, Sikora, Szatko, dr. Tertil, Wojciechowski, zaś jako zastępcy pp. Tomaszkiwiczówna, Kalicińska, Kudłowicz, Singer i Siokoło. Do komisji kontrolującej wybrani pp. Trylowski, Studnicki i Wierznicki. Oprócz tego dokonano wybór delegatów na walny zjazd T. S. L. i komisji inicjatyw i odczytowej.

W dniu 15 b. m. zawiązał się w naszym mieście cech malarski i lakierniczy. Obrady toczyły się w sali ratuszowej, gdzie po różnych przemówieniach i wnioskach przystąpiono do wyboru. Przełożonym cechu wybrano p. Józefa Kościółka; do wydziału weszli pp. Jan Szumlański, Fr. Bryg. A. Dutkiewicz, oraz 5 żydów zastępcy pp. Julian Jacobi, Jan Wąsowicz i Markus Helle.

W mieście naszym skonstatowano pięć wypadków wścieklizny u psów, wobec czego Magistrat wydał pewne ostrzeżenia. Wypadków pokąsania ludzi nie było.

Niezwykłe powdzenie, jakie miał teatr G. Zapolskiej w roku ubiegłym w naszym mieście, dało impuls małżonkowi autorki p. Stanisławowi Janowskiemu do zorganizowania pierwszorzędnej drużyny artystycznej, która odwie dzi nas 11 marca b. r. i odegra w sali „Sokola” dwie sztuki: „Ich czworo” G. Zapolskiej i „Baterowie” B. Sha’wa.

Stowarzyszenie rękodzielnicze „Gwiazda” urządziło w dniu 23 b. m. we własnej sali wie czerek ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego, na którym odegrany został olbrzymieńczy I. Rączkowskiego „Wóz Drzymały”. Tak przedstawienie jak i cały wieczór wypadł za komicie.

Katolickie stowarzyszenie Pracy kobiet utworzyło przy taniej kuchni bezpłatne „Biuro wywiadowcze” dla wszelkiego rodzaju służby dla kobiet.

# MAPA POLSKI

Ku upamiętnieniu ciężkich terminów, jakie przechodzi naród polski pod zaborem pruskim w obecnej dobie wyjdzie z końcem marca br., dokładnie, artystycznie i pięknie w 8 barwach wykonana Mapa Polski z herbami poszczególnych województw z czasów Jana III. i wiekopomnego oswobodzenia Niemców przed zagładą i zburzeniem. — Na mapie tej umieszczone zostaną portrety wszystkich posłów polskich z pod trzech zaborów z obecnej doby, wizerunek Matki Boskiej Królowej Keroni Polskiej i obraz „Hold pruski”, oraz nazwy właściwe polskie dziś przez wrogów zniemczane. Ponieważ zaś koszta wydawnictwa są bardzo znaczne, przeto celem ustalenia nakładu zaprasza wydawca ST. TOMASZEWSKI (Kraków, ulica św. Krzyża 7) do przedpłaty. Cena mapy przed wyjściem z druku 3 korony, po wyjściu 5 koron. — Mapa Polski, jedyna w tym rodzaju, znajdować się powinna w każdym domu polskim, aby nasze pokolenie poznało dokładnie jak wielką i potężną była nasza Polska i aby w pamięci swej utrwaliło nazwy polskie miast i miejscowości, które obecnie wróg stara się zniemczyć.

## Ze świata.

**SPRAWA NASIEGO.** Jak donieśliśmy już w depeszach, senat włoski skazał w charakterze trybunału państwowego byłego ministra oświaty Nasiego na 11 miesięcy i 20 dni więzienia, oraz na rok utraty praw obywatelskich. Współoskarżonego naczelnika kancelarii ministra, Lombardiego, uniewinniono z powodu braku dowodów.

Narada senatorów trwała od godziny 9 i pół zrana do 7 wieczorem. Po południu zebrał się na placu, pomiędzy gmachem senatu a francuskim kościołem św. Ludwika, olbrzymi tłum publiczności, który musiano w końcu usunąć z tego miejsca przy pomocy wojska. Wśród tłumy tego znajdowało się sporo sycylijskich, przybyłych do Rzymu specjalnie na zakończenie głośnego procesu. Witali oni głośnie okrzykami przechodzącego przez plac obrońcę Nasiego.

Większość dzienników rzymskich nie zdołała już dnia tego, z powodu pory spóźnionej, omówić wyroku. Tylko „Giornale d'Italia” oświadcza w dodatku nadzwyczajnym, że wyrok stanowi ostrzeżenie dla wszystkich żywiołów brudnych, zajmujących stanowiska publiczne. Senat dowiódł, że prawo jest jednakowe dla wszystkich i że stoi ponad wszelkimi kamarylami. Jednocześnie też wykazał, że zepsucie nie ogarnęło jeszcze parlamentu. Powietrze oczyszcza się i stosunki powracają do stanu normalnego.

Dziennik ten podaje też wzruszające szczegóły o zajściach w domu Nasiego, gdy otrzymano tam wiadomość o wyroku. Żona byłego ministra i córka rzuciły się łkając na męża i ojca, który, śmiertelnie blady, ledwie że trzymał się na nogach ze wzruszenia. Syn Nasiego, będący adwokatem, zanosił się również od płaczu.

Próba studentów sycylijskich, wywołania demonstracji przed domem Nasiego nie powiodła się z powodu obojętności publiczności rzymskiej.

Wieczorem zebrał się przed domem Nasiego tłum sycylijskich, pod kierownictwem studentów sycylijskich i urządził owację skazanemu.

W Palermie doszło, na wiadomość o wyroku do demonstracji tak gwałtownych, że policja musiała aresztować około tysiąca osób.

Przewidywano to wszystko, ale senat włoski nie dał się odstraszyć. Nie wywarła też na senatorów wrażenia patetyczna obrona oskarżonego i nie zachwiała przekonania ich, że były minister sprzeniewierzał istotnie fundusze państwowe na potrzeby własne.

**WIEZIENIE za PACIERZ.** Ksiądz proboszcz Olszewski z Osieka, w Prusach Zachodnich, zaczął odsiadywać półtoraroczną karę więzienną, na którą skazał go sąd w Starogrodzie za obronę pacierza polskiego. Najsurowszy to ze wszystkich wyrok w sprawie bezrobocia szkolnego.

## Telegramy.

### DELEGACJA AUSTRIACKA.

**WIENIEN.** Na wczorajszym posiedzeniu delegacji austriackiej toczyły się obrady nad budżetem marynarki. Budżet ten delegacja przyjęła.

Następnie minister spraw zagranicznych bar. Aerenthal oświadcza w odpowiedzi na interpelację, że — co się tyczy powrotnej emigracji, to wydano daleko idące zarządzenia, by z jednej strony umożliwić przewożenie bez zarzutu emigrantów do kraju, z drugiej strony, by im dać możliwość do pracy. W obu kierunkach jednakowoż interwencja organów rządowych w małej tylko mierze przyniosła skutek. Jeżeli ministerstwo spraw zagranicznych nie ma bezpośredniego wpływu na kwestyę emigracji, to przecież przez to nie można jeszcze utrzymywać, by nie miało środków i dróg, by emigrantem, którzy opuścili kraj, dać opiekę w najszerszym tego słowa znaczeniu. Minister szczegółowo wykazuje wydane już przez siebie w tym kierunku zarządzenia.

Na tem obrady zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się we środę o godz. 3 po południu.

### NOWY WICEPREZYDENT RADY SZKOLNEJ

**LWÓW** Jak się Biuro korespond. dowiaduje cesarz postanowieniem z dnia 26 bm. nadał dr.

Edwinowi Płazkowi wiceprezydentowi Rady szkolnej krajowej przy sposobności przejścia na własną prośbę w stały stan spoczynku, order Żelaznej Korony II. klasy oraz zamianował radcę dworu Ignacego Dembowskiego wiceprezydentem Rady szkolnej krajowej.

### RELIGIA W SZKOŁACH WŁOSKICH.

**RZYM** Izba deputowanych kontynuowała wczoraj dyskusję nad wnioskiem o usunięcie nauki religii ze szkół ludowych.

Prezydent ministrów Giolitti zwrócił uwagę, że nie godzi się wielkiej ilości ojców rodzin, którzy pragną dla swych dzieci nauki religii, odwracać od szkoły; tą drogą popiera się bowiem analfabetyzm. Minister oświadcza, że daremne jest usiłowanie, by naród włoski w kwestyi religii podzielić na dwa obozy. Nie dziwi się minister że socjalistyczne stronnictwo rozpoczęło walkę przeciwko Kościołowi, gdyż tu właśnie stał się kościół przeciwko kościołowi. (Burzliwe oklaski). Socjalizm ma swoje concilia, swoje conclave, swoich misjonarzy, swoje ekskomuniki i swoich inkwizytorów. (Długotrwałe burzliwe oklaski). Prezydent ministrów nie rozumie jednakowoż, jak inne skrajne stronnictwa pragną przyłączyć się do wniosku; chyba, że w tej jedynej kwestyi pragną przyłączyć się do wniosku; chyba, że w chęć okazać zgodę. Prezydent ministrów prosi w końcu Izbę, by otwarcie wypowiedziała swe przekonanie, a rząd wobec wszystkich potrafi utrzymać powagę państwa i także przy tej sposobności iść szeroką drogą wolności. (Długotrwałe oklaski).

W głosowaniu imiennem odrzucono 333 głosami przeciw 106 wniosek dodatkowy Moschi n.ego do wniosku Bissolattiego, że Izba jest zdania, iż dogmatyczna nauka nie może mieć miejsca w szkołach ludowych. Przeciw oświadczył się także prezydent ministrów.

Następnie głosowano nad wnioskiem Bissolattiego i 23 deputowanych ze skrajnej lewicy. Pierwszą część wniosku, w której Izba zwywa rząd, by zapewnił świecki charakter szkole ludowej, odrzucono przeważną większością głosów; zaś drugą część zakazującą, by w szkołach ludowych pod jakąkolwiek formą udzielano nauki religii, odrzucono w imiennym głosowaniu 347 głosami przeciw 60.

W końcu przyjęto porządek dzienny aprobowany przez rząd 279 głosami przeciw 129.

### POSŁOWIE do DUMY u CARA.

**CARSKIE SIOŁO.** (Pet. aj. tel.) Posłowie do Dumy udali się wczoraj osobnym pociągiem do Carskiego Sioła, gdzie powozami dworskimi o godzinie wpół do 3 po południu przybyli do pałacu carskiego. Car pojawił się w towarzystwie ministra dworu i świty w salonie przyjęć, powitany okrzykami „hurra!” Car powitał posłów słowami:

„Cieszę się widząc panów u mnie i życzę panom dobrych rezultatów w pomyślnym przebiegu prac Dumy. Bądźcie tego świadomi, że powołałem Was celem wypracowania potrzebnych ustaw Rosji i byście mi pomogli w zadaniu umocnienia porządku prawnego. Ze wszystkich projektów ustaw, które według moich wskazówek wniesiono w Dumie, uważam za najważniejsze przedłożenie w sprawie polepszenia stosunków własności ziemskiej włościan i przypominam przy tej sposobności kilkakrotnie przezemnie składane oświadczenie, że jakie kolwiek naruszenie praw własności nie uzyska nigdy mej sankcji. Prawa własności muszą za wsze pozostać świętymi i zapewnionymi przez ustawę. Wiem, jakimy uczuciami ożywieni zjawiliście się u mnie. Wzrost i wzmocnienie Rosji w ciągu tysiąclecia zawdzięczamy niezwruszonej wierze ludzi rosyjskich, wiernopoddaniaństwa wobec cara i bezgranicznej miłości Ojczyzny. Jak długo uczucia te żyją w sercach wszystkich Rosjan, będzie się Rosja cieszyła powodzeniem i siłą. Błagam z Wami Boga, aby te uczucia zawsze żyły w sercach rosyjskich i aby słońce szczęścia świeciło nad naszą potężną Ojczyzną”.

Mowę cara przyjęli posłowie okrzykiem „hurra!” Gdy następnie pojawiła się na sali carowa z następcą tronu, ponowiły się te okrzyki. Następnie car trzymając na ręku następcę tronu przeszedł szeregi posłów, przy czym kilku z nich odszczególnił rozmową. Potem car i carowa wśród okrzyków „hurra!” odeszli; podano śniadanie, podczas którego posłowie wnosili toasty na cześć cara, carowej, następcy tronu i rodziny carskiej.

Posłowie po powrocie do Petersburga wzięli udział w nabożeństwie dziękczynnym w cerkwi kazańskiej,

### PANSTWO KONGO.

**LONDYN.** W Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu Grey, że uważałby za nieszczęście, gdyby parlament belgijski zgodził się na objęcie państwa Kongo bez prawa rzeczywistej kontroli.

### ZATARG PERSKO-TURECKI.

**URMIA.** (Pet. aj. tel.) Przewodniczący perskiej komisji dla regulacji granicy zaproponował tureckiej komisji, aby wszystkie dotychczasowe posiedzenia uważać jako nie było i aby rokowania rozpocząć na nowo. Turcy nie zgodzili się na to i oświadczyli, że stosunki między obu komisjami są zerwane.

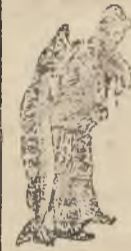
### Nadesłane.

## Niedokrewność

i powodowane przez nią ogólne osłabienie i znuzenie, usuwa zdumiewająco szybko Emulsja SCOTTA. Dobra sława, jaką sobie zdobyła

### Emulsja SCOTTA

jako niezawodny środek przeciw Niedokrewności polega na tem, że do wytwarzania jej używane są tylko jak najlepsze składniki jakie w ogóle za pieniądze nabyć można, a które tylko przez długoletnie doświadczenia dobrać zdano, oraz i na tem, że przez właściwą metodę Scotta przetworzono je w krem bardzo smaczny i najzupełniej strawny. Wynikiem tego jest produkt nieznierównanej wartości odżywczej.



Przed. tylko  
atym znakiem  
rybaka, gwa  
rantującym  
wytwór Scotta

Cena oryg. flaszki 2 kor. 50 h.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

**Lecznica chirurgiczna,  
Instytut Roentgenowski (przenośny aparat),  
Gimnastyka szwedzka lecznicza oraz masaż.  
Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.**

### D<sup>ra</sup> Artura Frommera

prezencjone:

Kraków, ul. s. Tomasza 18, Telefon 81, Róg ul. Floryjańskiej,  
godziny przyjęć: 9—11 przedp. i od 3—4 popołudniu.

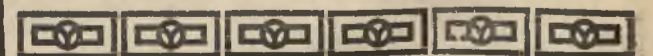
Na kurs letni, przygotowawczy  
**do egzaminu inteligencyjnego**  
znajdą jeszcze przyjęcia od Marca b. r. począwszy, nie zamożni Aspiranci, po bardzo zniżonej cenie naukę w c. k. rządowo upraw. Zakładzie wojsk. naukowym emeryt. Majora Kornbergera i K. Mescheniego w Krakowie, ul. Stachowskiego 1. 15.  
Doborowe sily nauczycielskie. Staranna nauka. —



### ZAWIADOMIENIE.

Derki na koce do nakrywania powozów lanelowe po Kor. 3., — 360, — 4, — 5. — Derki i koce wełniane włosieniowe po Kor. 6 7, — 8. — 10, do 20 — za sztukę, do nabycia

w Tkalni **Antoniego Baruta** pod opieką św. Józefa w Korczyni, koło Krasna. Wymiana dozwolona.



Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu” w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.



**Bezpłatnie!** **Bezpłatnie**  
**Ważne dla właścicieli realności i lokatorów.**  
 Kto chce wynająć mieszkanie, łatwo znajdzie lokatora. jeżeli da odpowiednie bezpłatne ogłoszenie w Tygodniku INTERES.  
**Ważne dla wszystkich.**  
 Kto potrzebuje sługi, służby, chce majątek wijski, fabrykę, realność sprzedać, wydzierżawić lub nabyć, szuka współnika lub do spółki chce wstąpić, to może to jednorazowo bezpłatnie ogłosić w Tygodniku INTERES.  
 Wszelkie ogłoszenia Urzędów gminnych, Władz i Instytucyj bezpłatnie.  
 Adres: Administracja „Interes” Kraków, Plac Szczepański 6. Telefon 495. (215)

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych pod firmą

**R. RZĄGA i OHMURSKI**

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.  
 wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego Krak., polecane przez toż Towarzystwo (8200)

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**

odpowiadające składowi chemicznemu wodom:  
 Bilńskiej, Gleshüblerskiej, Selterskiej, Dłchy, Nomburg, Kissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

**Mydło z mleka liliowego**  
**ze znakiem konika**

firmy Bergmann & Co. Dresden u. Tetschen a/E.

Jest i zostaje wedle codzielnego wpływu uznana za najskuteczniejszą z wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom, tudzież dla uzyskania i zachowania delikatnej, miękkiej skóry i różowej cery.

Do nabycia po 80 hal. we wszystkich aptekach, składach aptecznych, handlach perfum, mydeł i u fryzjerów.

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli trójkątna flaszka zamknięta poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze)

DOTYCHCZAS NIEZRÓWNY  
**W. MAAGERA** prawdziwy oczyszczony

**TRAN** z wątroby  
**Miętusów**

(w prawnie ochronionym opakowaniu)  
 żółty, flaszka 2 kor., biały, flaszka 3 kor.,

**Wilhelma Maagera**  
**w Wiedniu.**

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek łatwego trawienia szczególnie także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach w których lekarz chce sprowadzić wzmożenie całego ustroju, szczególnie pierśi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków, oraz wogóle oczyszczenie krwi.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa. 2230 12

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma  
**W. Maager w Wiedniu III./3., Heumarkt Nr. 3.**  
 Naśladownictwa będą sądownie ścigane.

Wielkie wrażenie wywołał w kołach lekarskich i u szerokiej publiczności

Włoszek amerykańskiej wody na włosy

**Lovacriny**



Prawnie ochroniona, odznaczona w Wiedniu i Brukseli w r. 1906 złotym medalem, dyplomem i krzyżem honorowym. **Lovacrina** jest jedyną wodą na włosy, którą zaleca przeszło 2000 lekarzy, a prasa medyczna popiera. **Lovacrina** działa tak dalece na cebulki, że po 8 dniach wytwarza niezawodnie włosy na głowie i brodzie i w ogóle gdzie to jest możliwe. Łupież, strupy, i wypad. włosów znika pod gwarancją, po jednorazowym użyciu. Mamy dowody, że przeszło 100.000 łysych i niemających zarostu przez używ. **Lovacriny**

uyskali bujny porost włosów. **Lovacrina** wytwarza gęsty i długi włos, a posiwiałe włosy odzyskują powoli swoją pierwotną barwę. Cena wielkiej flaszki **Lovacriny**, wystarczającej na kilka miesięcy **K. 5.** — 3 flaszki **12 K.**, 6 flaszek **20 K.** Do uzyskania symp. tycznie bisiej, czystej i delikatnej cery na twarzy, rękach i całym ciele, wolnej od wszelkiej nieczystości, jak: Wągrzy, piegi, liszaje itd. używajcie absolutnie nieszkodliwy, dotąd nieprześcigniony prepar. „**Lovacriny**“ w pud. 10 2 i 3 K. Wysł. za zaliczką lub poprz. nadesł. pieniędzy przez gł. skład: **M. Feith Następca, Wien VI. Mariahilferstr. 45.** Do nabycia również w wielu aptekach, drogueryach i składach perfum. W Krakowie do nabycia: **I. Hanak i Sp. droguerya Szewka 5, Reim i Sp.**

**SUPERFOSFATY**

KOSTNE, MINERALNE, AMONIAKALNE,

**MAKI kostne**

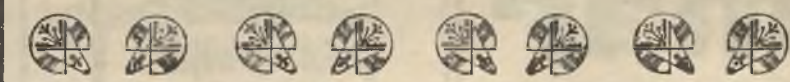
z Fabryk polskich

Z DOSTAWĄ NATYCHMIASTOWĄ poleca

**Syndykat**

**Towarzystw rolniczych**

W KRAKOWIE, PLAC MATEJKI L. 1  
 (HOTEL CENTRALNY).



Uznane za najlepsze

**Siewniki** nowo ulepszonego systemu trybikowego „**Agrikola**“  
**Stalowe pługi**, Broj, Walce, Kosiarki do trawy, koniezyiny, Zmłotki do zboża,  
**Roztrzaskacze siana**, Grabarki do siana i zboża,  
**Prasy słomy i siana**,  
**Tłocznie** do owoców winogron, **Hydrauliczne prasy**, **Gniotowniki** do winogron, obrywacze winogron, **Młynki** do tarcia owoców, **Siwarki** do winnych latorośli innych roślin, **Przyrządy** do suszenia owoców i jarzyn. **MŁOCARNIE** i patent. łożyskami waleczkowymi samosmarującymi się do ruchu ręcznego, kieratowego i motorowego, **Kieraty** poruszane siłą zwierząt połączonych, **Młynki** do czyszczenia zboża, **Tricury**, Łuskacze kukurydzy, **Sieczkarnie** z pat. łożyskami waleczkowymi i samosmarującymi się — najłżejszy chód, **Krajacze buraków**, **rótowniki**, **Kociołki** do parzenia, **Oszczędnościowe** piece kociołkowe. **Obrotowe pompy** do gnojówki i wszystkie inne maszyny rolnicze najnowszej konstrukcji odznaczonej nagrodami, wyrobami fabryki maszyn roln. odbijają i dostarczają **Ph. Mayrath i Ska.** wiedeńskie żelaza i kuznie par. Rok założenia 1872. **Wiedeń 21, Taborstrasse 71.** 1030 robotników. Odznaczeni więcej niż 600 złotymi, srebrnymi medalami etc. bszerne ilustr. katalogi bezpłatnie. Zastępcy i odsprzedawcy poszukiwani

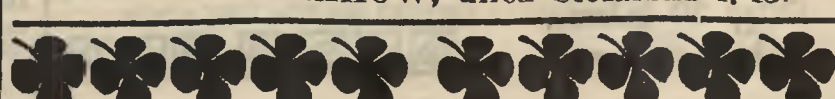


**KANARKI harcynskie**

poleca łasnego chowu, rasy „**Seiferta**“ wyborne, śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie sprzedaje według jakości śpiewu, po 5 złr., 6 złr., 8 złr. a najlepsze śpiewaki po 10 złr. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych. **Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.** Samieciki harcynskie dobre do rozmnożenia — po 1 zł. i 1 zł. 50 ct.

**HODOWLA KANARKÓW**  
**JAN SZUFA**

KRAKÓW, ulica Stolarska 1, 13.



Od wydawnictwa.

**Przewodnik Stanisława Cyrankiewicza** ze spisem grobow i pomników, z kościołów i cmentarzy Krakowa, Podgórze i Zwierzyńca zawierać będzie między innymi:

**Sw. Stanisław**, męczennik i patron Polski, którego relikwie znajdują się w trumnie w katedrze na Wawelu;

**Sw. Jan Kanty** w kościele św. Anny;

**Sw. Jacek** w kaplicy górnej kościoła OO. Dominikanów;

**Blagosławiony Wincenty Kadłubek** w katedrze na Wawelu;

**Blagosławiony Giedroyc** w kościele XX. Marków;

**Blagosławiony Szymon** z Lipicy w kośc. OO. Bernardynów;

**Groby królów polskich** w katedrze na Wawelu z podaniem dni żałobnego nabożeństwa;

**Groby** i pomniki królów polskich i powtórny pogrzeb Kazimierza Wielkiego, w r. 1869 pochowanego ponownie w katedrze na Wawelu;

**Grobowce** i pomniki Kardynałów polskich w katedrze na Wawelu;

**Krypta** królewska w katedrze na Wawelu, gdzie pochowani są: **Tadeusz Kościuszko**, księżę **Józef Poniatowski** i w osobnym grobie (krypcie) **Adam Mickiewicz**;

**Groby** zasłużonych w krypcie pod kościoł. OO. Paulinów na Skalce;

**Grób** X Piotra Skargi Pawęskiego w kościele św. Piotra w Krakowie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Oszczędność

przedewszystkiem

za kupony na koron 50

daje 2 procent rabatu

po odtrąceniu cukru mąki i soli

handel pod firmą

**Wojciech Olszowski**

w KRAKOWIE

Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.



**Miód patoka**

kuracyjny i deserowy z własnej sieni, wysyła w 5 kg. puszkach po 6 kor. opłacone, **Ks. Wl. Mikitka** proboszcz, Kupezyńce, p. Donyśów

Za nadaniem 80 hal. w znaczkach poczt. otrzymacie:

**Ryzyko przy spekulacjach giełdowych**

(Das Risiko bei Börsespekulationen)

**Verlag „Fortuna“**

Wiedeń I., Wollzeile 22/1

# Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu

w Krakowie, Rynek główny Nr. 25.

wynajmuje

## (SCHOWKI SAFE-DEPOSITS)

w specjalnie na ten cel urządzonym skarbcu do dyskretnego przechowywania depozytów pod własnym kluczem.

Należność za najem schowka zależy od wielkości schowka i wynosi rocznie k. 30.—50 lub k.75.—

Blizszych informacji udziela Kancelar Banku.

**BANK** przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki wkładkowe za **4 1/2 %** dziennym oprocentowaniem oraz wydaje imienne lub na okaziciela opiewające

## 4 1/2 % ASYGNATY KASOWE

z 30 dniowym wypowiedzeniem

4 % z 15 dniowym wypowiedzeniem. 3 1/2 % z 8 dniowym wypowiedzeniem i oprocentowuje dawne 5% asygnaty z 30 dniowym wypowiedzeniem począwszy od dnia 15 marca 1908 po 4 1/2 %.

Kasa Banku otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 do 1 w południe i do 3 do 4 i pół popoł.

# R. Ditmar

Kraków, Rynek 13. poleca obok lamp i świeczników elektrycznych **świeżo założony** skład porcelany i szkła stołowego. Wybór wielki. — Ceny przystępne.

## OBRAZY olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków, ul. Pijarska przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866 r

Inteligentna młoda wdowa poszukuje zajęcia przy gospodarstwie domowym lub do towarzysztwa. 227 Zgłoszenia uprasza pod M. A. poste restante Kraków za okazaniem kwitu inseratowego.

Udział w bardzo rentownym przedsiębiorstwie w Krakowie do nabycia; — potrzebna gotówka K. 12.000. Blizsza wiadomość w kancelarii Dr. Franciszka Muszila adwokata w Krakowie przy ul. Karmelickiej L. 15.

Na hipotekę realności w Krakowie, wartości K. 130.000, poszukuje się pożyczkę K. 60.000 po Banku. 230 Wiadomość w kancelarii dr. Franciszka Muszila adwokata w Krakowie, Karmelicka 15.

### A. J-ke.

Poste restante BOCHNIA ma list pocztowe w Boshni.

## CZYTELNIA

Dzienników i Czasopism.

6 Mikołajska 6 i piętro! Przeszło 170 pism! Polskich, francuskich, niemieckich, angielskich, włoskich, rosyjskich. otwarta od 8 z r. do 9-tej w. Wstęp 20 hulerzy. Abonament.

Ważne dla wyjeżdżających do Brazylii!

## Słownik portugalsko-polski

opracowany pod redakcją P. B. Zdunowskiego, wyszedł w druku

Wielka liczba 21.223 portugalskich wyrazów. Karty wydane w P. B. Zdunowskiego w drukarni Władysława Tarkentyna w Krakowie, Section 7, orsz. na czterykrotność kserograficznie.

Cena egzemplarza: w oprawie 7 szp. — 2 zł. 00 kop. w oprawie 2 szp. — 3 zł. 20 kop. 1 szp. — 3 zł. 00 kop. — 1 szp. 10 kop.



## Przewodnik dla Organistów

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskutecznić i t. d. jest do nabycia w Administr. „Głosu Narodu.”

Cena egz. broszur. k. 3.—  
„ „ oprawnego w półpł. k. 4.—  
tło

Na przesyłkę doręczyć należy hal. 45.

Wysyła się tylko za nadesłaniem zadatku lub należności z góry.

JEDYNA W KRAJU

## FABRYKA PASÓW

maszynowych

## Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza L. 18.

Nie kupuję nic ani w Hamburgu ani w Bremie, zpraz żadne niemieckie ręce nie przechodzą moje herbaty z Rączką.

Importuję je z Chin, Ceylonu lub z Anglii wprost na Tryest i wagonem całym do Krakowa.

Magazyn

**JULIUSZA GROSSEGO**  
Kraków, Rynek 34. Pałac Spiski.

## Biurow Towarz. prawnej ochrony podatników

przeniesione zostało z dnia 1 grudnia b. r. na

ul. Jagiellońska L. 9

naprzeciw Redakcji „Now. Belskiej”

ZARZĄD

## Wapienników i Kamieniołomów Miejskich

pod kierownictwem Magistratu w Podgórzu sprzedaje po przystępnych cenach

WAPNO SKALISTE

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 roku. Wapno gazene i Wapno do uprawy roli. Również poleca ze swych skal zwanych „Krzemionkami” i „skala Twardowskiego” Kamień budowlany, brukowy i Szuter. Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu, Telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, Telefon Nr. 162.

## Górnośląskie

węgla opałowe i koks poleca wszelkie gatunki i w dowolnych ilościach, ręcząc za rzetelną dostawę. Zgłoszenia pod V. A. 296 an Haasensteln i Veigler A. G. Breslau. 184

Znakomity smalec na paczki

42 ct. na pół kg

Stołone 1-sza

42 1/2 ct

Hala rybna Stanisława Markiewicza Kraków, Mały Rynek.

Dobra harmonia kanc. 480.

50.000 sztuk rozsprzedano. „dla każdego przedsiębiorcy”

zwrot pieniędzy lub wymiana dozwolona.

Nr. 300 1/2 z 10 klawiszami, 2 rejestry, 20 głosów, wielkość 24 x 12 cm. H. 4.00  
Nr. 657 1/2 z 10 klawiszami, 1 rejestr, 28 głosów, wielkość 30 x 15 cm. H. 5.2  
Nr. 656 1/2 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30 x 15 cm. H. 5.40  
Nr. 305 1/2 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24 x 12 cm. H. 6.20  
Nr. 663 1/2 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31 x 15 cm. H. 8.—  
Wysyła za zaliczką przez c.k. Dostawcę Dworu Hana Konrad, Musikwaren - Versandhaus Brux. Nr. 713 (Czechy).  
Główny cennik z 3000 rycin na życzenie każdemu darmo i oplatnie.

**Staruszka** 85 letnia, samotna i niedoświadczona, nigdy sama i z dobrej rodziny, obecnie wskutek nieszczęśliwych wypadków rodzinnych, podczas powstania pozostała bez pomocy i opieki. Zwraca się prosto w swej niedoli do ludzi miłosiernych z prośbą przysłać jej pomoc. Łaskawe datki przysyłać Administracji „Głosu Narodu” dla Karmelickiej.